

Beata Molo

## NIEMCY MIĘDZY POPULIZMEM A ISLAMOFOBIA

### Wprowadzenie

Zjawisko populizmu jest nieodłącznym elementem życia politycznego w demokratycznym systemie politycznym oraz immanentną cechą społeczeństw demokratycznych. Jedną spośród jego wielu cech charakterystycznych jest występowanie przeciwko rozmaicie określone wrogowi. W przypadku państw ze znaczącym udziałem procentowym w społeczeństwie imigrantów muzułmańskich, wrogi wobec nich postawy stanowią, bądź mogą stanowić, podłoże populistycznych ruchów i/lub partii antyislamskich.

Celem opracowania jest przedstawienie niektórych aspektów na „przecięciu się” populistycznych i antymuzułmańskich nastrojów w Niemczech w kontekście reakcji elit politycznych i społeczeństwa na krytyczne wobec imigrantów tezy zamieszczone w książce Thilo Sarrazina, *Deutschland schafft sich ab. Wie wir unserer Land aufs Spiel setzen*<sup>1</sup>, z uwzględnieniem również takich kwestii, jak relacje między pojęciami populizm i islamofobia, obraz imigrantów muzułmańskich oraz islamu w Niemczech w świetle badań. Analiza opiera się na literaturze przedmiotu, opublikowanych studiach i raportach wybranych ośrodków, przeprowadzone ankiety na temat muzułmanów i islamu, monografii T. Sarrazina oraz artykułach publicystycznych.

---

<sup>1</sup> T. Sarrazin, *Deutschland schafft sich ab. Wie wir unserer Land aufs Spiel setzen* [pol. „Niemcy likwidują się same. W jaki sposób sami wystawiamy nasz kraj na ryzyko”], München 2010.

## Populizm i islamofobia – relacje między pojęciami

Populizm nie posiada jednej powszechnie akceptowanej definicji. W literaturze przedmiotu można wyodrębnić zarówno wąskie rozumienie tego zjawiska jako stylu uprawiania polityki, jak również szerokie ujęcie, według którego populizm jest swego rodzaju zbiorem idei, poglądów czy przekonań. Dlatego też uprawnione wydaje się mówienie o wielości populizmów. Wśród przyczyn wieloznaczności populizmu wymienia się m.in. możliwość wykorzystania go w różnych kontekstach oraz uwarunkowania gospodarcze, społeczne i kulturowe poszczególnych państw.

Pod pojęciem populizmu można rozumieć „bazującą na określonych treściach ideologię, technikę rządzenia, polityczną taktykę, formę protestu czy też formę komunikacji”<sup>2</sup>. Kai-Olaf Lang opisuje populizm jako „styl polityki, formę polityki, interakcji i komunikacji, metodę politycznego rozstrzygnięcia konfliktu”<sup>3</sup>. Thomas Meyer zaś podkreśla, że pod pojęciem populizmu może kryć się zarówno technika rządzenia, społeczny ruch protestu przeciw „wyobcowaniu się” władzy, może być on zarówno formą, jak i treścią, a także łączyć je ze sobą. Stwierdza, że ogólne pojęcie populizmu jest niejednoznaczne, stąd konieczność wyodrębnienia jego głównych cech:

- 1) populizm jest „polityczną orientacją względnie ruchem niższej warstwy społecznej przeciw „górze”, przeciw instytucjom, ich reprezentantom i klasie politycznej razem,
- 2) w centrum znajdują się „strach i nieufność”, głównie przeciw „tym na górze”; populizm jest ruchem zorientowanym „przeciw”,
- 3) metody działania polegają na emocjonalnym „różnicowaniu”, biało-czarnych obrazach i uproszczeniach; istotą populizmu jako strategii jest instrumentalizacja uproszczeń i biało-czarnych obrazów,
- 4) z kolei „różnicowanie” prowadzi do myślenia w kategoriach „przyjaciół–wróg”, które znajduje zwykle wyraz w wyrażeniu „my tu na dole” *versus* „oni na górze”,
- 5) wrogość prowadzi do „zerwania komunikacji zorientowanej na zrozumienie”, w to miejsce pojawiają się „oskarżenia, piętnowanie i różne formy podejrzliwości”.

Populizm jako metoda sprowadza się po pierwsze, do „nasilenia istniejących popularnych uprzedzeń i ich instrumentalizacji” i po drugie – do politycznego wykorzystywania czystego szablonu „dobra i zła”<sup>4</sup>.

Sieglinde Rosenberger uważa, że populizm ma dwa oblicza. Istotą pozytywnego oblicza jest „wspieranie możliwości wypowiedzania się skrzywdzonych przez polityczne decyzje i procesy, a więc zwiększanie legitymacji demokratycz-

<sup>2</sup> R. van Thadden, A. Hofmann, *Populismus in Europa – Krise der Demokratie*, Göttingen 2005, s. 7.

<sup>3</sup> K.-O. Lang, *Populismus in den neuen Mitgliedsländern der EU. Potentiale, Akteure, Konsequenzen*, „SWP-Studie”, Mai 2009, s. 7–8.

<sup>4</sup> T. Meyer, *Populismus und Medien*, [w:] *Populismus in Europa. Gefahr für Demokratie oder nützliches Korrektiv?*, hrsg. F. Decker, Bonn 2006, s. 81–82.

nego systemu”. W tym kontekście uważa się go za mobilizację wyborców przez stosowanie nierealistycznych obietnic. Negatywne oblicze zaś ujawnia się w postaci wykluczenia ludzi z politycznego i społecznego systemu, odrzucenie pluralistycznych wartości oraz forsowanie etnonacjonalizmu i ksenofobii<sup>5</sup>. Oznacza tym samym podejście oparte na wykorzystywaniu ludzkich lęków i emocji oraz popularnych stereotypów i uprzedzeń w celu zdobycia pozycji na scenie politycznej.

Populizm identyfikuje wroga bazując na istniejących w społeczeństwie uprzedzeniach. Wiele rodzajów populizmu posługuje się resentymentami wobec kulturowych, religijnych i społecznych mniejszości. Aby skanalizować obawy i zniechęcenie wobec politycznych decyzji oraz procesów przemian społecznych i ekonomicznych, konstruuje on grupy stojące w opozycji do „dobrego narodu”. Najbardziej agresywną formę stanowią przy tym prawicowe partie populistyczne, które występują otwarcie przeciw imigrantom. Paradoks populizmu wrogiego wobec islamu polega na tym, że wskazuje on realnie istniejące problemy, takie jak niedostateczna integracja, bariery językowe i społeczne wykluczenie<sup>6</sup>.

W literaturze przedmiotu istnieją pojęcia, które są stosowane przy opisywaniu wrogości wobec muzułmanów i/lub islamu: islamofobia, antyislamizm, nietolerancja wobec muzułmanów, antymuzułmanizm, antymuzułmański rasizm<sup>7</sup>. Przy czym w ostatnich latach szczególnie popularnym terminem stała się islamofobia.

Islamofobia po raz pierwszy została zdefiniowana w 1997 r. w obszernym studium Runnymede Trust, *Islamophobia – the Challenge for Us All*<sup>8</sup>. Islamofobia:

[...] to strach przed islamem lub nienawiść do tej religii, co prowadzi do pogardy wobec wszystkich muzułmanów, dyskryminacji poprzez wyłączenie ich z życia ekonomicznego, społecznego i publicznego. Zawiera ona pogląd, że islam nie posiada wspólnych wartości z innymi kulturami, jest gorszy od zachodniej cywilizacji i stanowi bardziej polityczną ideologię przemocy niż religię.

Z kolei Forum Against Islamophobia and Racism (FAIR) zdefiniowało islamofobię jako

---

<sup>5</sup> S. Rosenberger, *Rechtspopulismus: Kurzfristige Mobilisierung der vox populi oder anhaltende Herausforderung der repräsentativen Demokratie?*, [w:] S. Frölich-Steffen, L. Rensmann, *Populisten an der Macht. Populistische Regierungsparteien in West- und Osteuropa*, Wien 2005, s. 37.

<sup>6</sup> F. Decker, M. Lewandowsky, *Populismus, Erscheinungsformen, Entstehungshintergründe und Folgen eines politischen Phänomens*, Bundeszentrale für Politische Bildung, 03. Juni 2009, [www.bpb.de/themen/85B6F3,0,Populismus.html](http://www.bpb.de/themen/85B6F3,0,Populismus.html).

<sup>7</sup> Zob. m.in.: H. Bielefeldt, *Das Islambild in Deutschland. Zum öffentl. Umgang mit der Angst vor dem Islam*, Deutsches Institut für Menschenrechte, April 2008, [www.institut-fuer-menschenrechte.de/uploads/tx\\_commerce/essay\\_no\\_7\\_das\\_islambild\\_in\\_deutschland.pdf](http://www.institut-fuer-menschenrechte.de/uploads/tx_commerce/essay_no_7_das_islambild_in_deutschland.pdf); A. Häusler, *Rechtspopulismus als „Bürgerbewegung“: Kampagnen gegen Islam und Moscheebau und kommunale Gegenstrategien*, Wiesbaden 2008; *Islamfeindlichkeit. Wenn die Grenzen der Kritik verschwimmen*, hrsg. T. G. Schneiders, Wiesbaden 2009; *Politik und Islam*, hrsg. H. Meyer, K. Schubert, Wiesbaden 2011; W. Ruf, *Muslimen in den internationalen Beziehungen – das neue Feindbild*, Wiesbaden 2010.

<sup>8</sup> Runnymede Trust, *Islamophobia – the Challenge for us all*, 1997, [www.runnymedetrust.org/uploads/publications/pdfs/islamophobia.pdf](http://www.runnymedetrust.org/uploads/publications/pdfs/islamophobia.pdf).

[...] strach, nienawiść i wrogość w stosunku do islamu i muzułmanów utrzymywaną przez serię „zamkniętych poglądów i opinii”, które implikują i przypisują muzułmanom negatywne i obraźliwe stereotypy i przekonania<sup>9</sup>.

W oparciu o powyższe definicje należy stwierdzić, że islamofobia jest zjawiskiem wielowymiarowym, a jej istotą jest wrogość w stosunku do islamu. Wyraża się w odrzucaniu wszystkiego, co jest związane z islamem. Przy czym „islam” i „muzułmanie” są postrzegani jako homogeniczne grupy, którym przypisywany jest pewien zestaw cech szczególnych. Są oni często przedstawiani w opozycji do „swoich”, jako „obcy”. Islamofobia przejawia się w uprzedzeniach, społecznym wykluczeniu, czasem nawet w fizycznych bądź werbalnych atakach na muzułmanów – jako jednostki lub religijno-muzułmańskie instytucje<sup>10</sup>. Islamofobia może też być rozumiana jako forma dyskryminacji muzułmanów w oparciu o religijną tożsamość w miejscu pracy, w dostępie do usług medycznych i edukacji. Do cech charakterystycznych islamofobii należy, za Runnymede Trust, zaliczyć<sup>11</sup>:

- 1) postrzeganie islamu jako statycznego, monolitycznego bloku, niedostosowanego do nowych problemów współczesności,
  - 2) postrzeganie islamu jako odseparowanego i nieintegrującego się z innymi kulturami,
  - 3) charakterystyka islamu jako barbarzyńskiego, irracjonalnego, prymitywnego,
  - 4) obraz islamu jako wroga jest zinstrumentalizowany, tzn. islam jest przedstawiany jako brutalny, agresywny i sprzyjający terroryzmowi.
- W kontekście powyższych cech islamofobię opisuje się jako „wytwór” monolitycznie zdefiniowanego i negatywnie kojarzącego się islamu (dogmatyczny, fanatyczny itp.), w przeciwieństwie do pozytywnych wartości postępującej modernizacji.
- 5) aspekt manipulacyjny: islam uznaje się za polityczną ideologię, wykorzystywaną do politycznych i militarnych korzyści,
  - 6) krytyka Zachodu przez muzułmańskich filozofów nie jest godna uwagi,
  - 7) wrogość wobec islamu usprawiedliwia dyskryminację muzułmanów i wykluczenie ze społeczeństwa,
  - 8) antymuzułmańska wrogość jest akceptowana jako naturalna i uzasadniona.

Powstaje zatem pytanie, jakie są powiązania między populizmem a islamofobią. Należy ogólnie stwierdzić, za Faridem Hafezem<sup>12</sup>, że postrzeganie islamu jako statycznego, monolitycznego bloku pozwala powiązać go z jedną z klasycznych cech populizmu, mianowicie uproszczonym, dychotomicznym, czy też ma-

<sup>9</sup> Forum Against Islamophobia and Racism, [www.fairuk.org/intro.htm](http://www.fairuk.org/intro.htm).

<sup>10</sup> M. Öcal, *Eine Art von Islamophobie: Von Moscheen und Konflikten*, [www.atdb.org/fileadmin/templates/Uetd\\_Download/20101226\\_AlmayadaMuesluemanlar/MehmetOcal.pdf](http://www.atdb.org/fileadmin/templates/Uetd_Download/20101226_AlmayadaMuesluemanlar/MehmetOcal.pdf); J. Müller, *Die Islamophobie und was sie vom Antisemitismus unterscheidet, Anmerkungen zu einem Vergleich*, Bundeszentrale für Politische Bildung, 08. März 2010, [www.bpb.de/themen/EUUZ53,0,Die\\_Islamophobie\\_und\\_was\\_sie\\_vom\\_Antisemitismus\\_unterscheidet.html](http://www.bpb.de/themen/EUUZ53,0,Die_Islamophobie_und_was_sie_vom_Antisemitismus_unterscheidet.html).

<sup>11</sup> Runnymede Trust, *Islamophobia – the Challenge for us all...*

<sup>12</sup> F. Hafez, *Islamophober Populismus. Moschee- und Minarettbauverbote österreichischer Parlamentsparteien. Mit einem Geleitwort von Prof. Dr. Anton Pelinka*, Wiesbaden 2010, s. 68–69.

nichejskim, światopoglądem. Taki ogląd świata implikuje podział na dobro i zło. W kontekście islamofobii, „zły” jest islam, któremu przeciwstawiony jest Zachód, prezentowany jako „dobro”. Przy czym Zachód przedstawiany jest jako ostoja demokracji, praw człowieka i cywilizacji oraz konfrontowany z islamem, który jest postrzegany głównie jako dogmatyczny, fanatyczny, agresywny i uciskający kobiety. Uprzedzenia i stereotypy, które dominują na temat islamu i muzułmanów, są instrumentalnie wykorzystywane przez populistyczne ruchy czy partie. Wobec powyższego islamofobia staje się przydatna dla populizmu jako treść, polityczna taktyka i środek komunikowania się.

Co więcej, islamofobia staje się przydatna w procesie konstruowania antagonizmu wyrażającego się w formule „w grupie – poza grupą”, tzn. jednolitemu narodowi przeciwstawia się konstrukt „islam”. Innymi słowy, muzułmanie i islam spełniają funkcję „obcych”. Islam jest symbolem innej kultury, religii i grupy etnicznej, stąd też naród wyklucza muzułmanów. Konstruowany antagonizm między islamem i Zachodem jest podtrzymywany przez tworzenie poczucia zagrożenia ze strony „obcych”. Temu służą przede wszystkim islamofobiczne teorie spiskowe. Jak już wspomniano, w przypadku populizmu istotna jest mobilizacja indywidualnych obaw czy strachu. To właśnie strach przed islamem i muzułmanami stanowi podłoże islamofobii.

### **Obraz imigrantów muzułmańskich i islamu w Niemczech w świetle badań**

Według opublikowanego w 2009 r. studium „Życie muzułmanów w Niemczech”, na terenie Niemiec zamieszkuje od 3,8 do 4,3 miliona muzułmanów<sup>13</sup>, co stanowi 4,6–5,2% ogółu mieszkańców. Największą liczebnie grupę stanowią osoby tureckiego pochodzenia – 2,5–2,7% populacji i 63% ogółu muzułmanów żyjących w Niemczech. Udział imigrantów z Bośni, Bułgarii i Albanii wynosi 496–606 tys., co odpowiada 14% ogółu muzułmanów mieszkających w Niemczech. Trzecią największą pod względem liczebności grupą są imigranci z Bliskiego Wschodu – 292–370 tys. (8% ogółu muzułmanów w Niemczech), natomiast z Afryki Płn. pochodzi 259–302 tys. muzułmanów (ok. 7%), w większości z Maroka. Niemieckie obywatelstwo posiada około 45% żyjących w Niemczech muzułmańskich imigrantów. Imigranci muzułmańscy stanowią niejednorodną grupę również pod względem odłamów wyznaniowych. Największymi liczebnie grupami religijnymi są sunnici 74%, alawici 12% i szyici 7%. Większość muzułmanów żyjących w Niemczech jest wierząca, przy czym 36% ocenia siebie jako bardzo wierzących. Religijność jest szczególnie zauważalna w przypadku muzułmanów tureckiego

---

<sup>13</sup> *Muslimisches Leben in Deutschland, im Auftrag der Deutschen Islam Konferenz, Bundesamt für Migration und Flüchtlinge, Deutsche Islam Konferenz*, [www.deutsche-islam-konferenz.de/SharedDocs/Anlagen/DE/DIK/Downloads/WissenschaftPublikationen/MLD-Vollversion,templateId=raw,property=publicationFile.pdf/MLD-Vollversion.pdf](http://www.deutsche-islam-konferenz.de/SharedDocs/Anlagen/DE/DIK/Downloads/WissenschaftPublikationen/MLD-Vollversion,templateId=raw,property=publicationFile.pdf/MLD-Vollversion.pdf).

pochodzenia i wywodzących się z krajów afrykańskich. Natomiast w przypadku muzułmanów pochodzenia irańskiego, tylko 10% postrzega siebie jako bardzo religijnych. Porównanie między muzułmanami a członkami innych religii wykazuje, że silna religijność nie jest specyfiką muzułmanów. Należy stwierdzić, że wspomniane studium ukazuje wewnętrzne zróżnicowanie populacji muzułmańskiej w Niemczech. Uwzględnia różne pochodzenie, kulturowane tradycje religijne i liczebność muzułmanów, a także długość i charakter pobytu.

Wiele opinii na temat muzułmanów i integracji jest dalekich od rzeczywistości, na co wskazują wyniki badań zamieszczone w raporcie Gallupa i Fundacji Coexist opublikowanym w 2009 r.<sup>14</sup>. Ich przedmiotem były relacje między różnymi wyznaniemami w 27 krajach z Afryki, Ameryki Płn., Azji i Europy. W Niemczech ankiety zostały przeprowadzone zarówno wśród ogółu ludności (próbka około 1000, w czerwcu, lipcu, październiku i grudniu 2008 r.), jak i wśród muzułmanów (przepytano 506 muzułmanów w połowie czerwca i w połowie lipca 2008 r.). Badania pokazały, że więcej niż dwóch na pięciu (40%) muzułmanów identyfikuje się z państwem niemieckim, a siedmiu na dziesięciu (71%) odpowiadało, że muzułmanie są lojalni wobec Niemiec. Dla porównania, prawie czterech na dziesięciu (39%) ankietowanych niemuzułmanów uważa, że żyjący w Niemczech muzułmanie zachowują się lojalnie wobec państwa, natomiast blisko połowa (45%) jest przeciwnego zdania.

W kontekście integracji ogół społeczeństwa w Niemczech, bardziej niż muzułmanie akcentuje konieczność rezygnacji z zewnętrznych oznak przynależności religijnej, przy czym, przykładowo, w przypadku chusty jest to odpowiednio – 36% i 6% ankietowanych. Tym, co łączy ogół społeczeństwa oraz muzułmanów, jest stanowisko odnośnie do integracji. Zarówno dla muzułmanów (96%), jak i niemuzułmańskiej części populacji Niemiec (97%), integracja wiąże się z opanowaniem języka. Blisko trzech na dziesięciu (29%) niemieckich muzułmanów jest przekonanych, że rezygnacja z zasłaniania twarzy jest konieczna dla społecznej integracji. Stanowisko to podziela 45% ludności niemuzułmańskiej. W raporcie znalazły się także wyniki dotyczące poziomu zaufania do instytucji państwowych. Otóż niemieccy muzułmanie mają większe zaufanie do wymiaru sprawiedliwości i sądów niż ogół populacji (73% wobec 49%). Podobnie jest w przypadku zaufania do rządu federalnego (61% wobec 36%), prawidłowości procedury wyborczej (62% wobec 42%) oraz instytucji finansowych względnie banków (69% wobec 54%). Muzułmanie mają natomiast mniejsze zaufanie do wojska (55% wobec 67%) i mediów (28% wobec 34%).

W ocenie autorów raportu rezultat badań jednoznacznie pokazuje, że religia i narodowa tożsamość są rozumiane nie jako konkurujące ze sobą, lecz uzupełniające się czynniki.

---

<sup>14</sup> *Der Bericht Gallup Coexist Index 2009: Weltweite Studie interkonnfessioneller Beziehungen*, [www.deutsche-islam-konferenz.de/SharedDocs/Anlagen/DE/DIK/Downloads/WissenschaftPublikationen/gallup-studie-deutsch.templateId=raw.property=publicationFile.pdf/gallup-studie-deutsch.pdf](http://www.deutsche-islam-konferenz.de/SharedDocs/Anlagen/DE/DIK/Downloads/WissenschaftPublikationen/gallup-studie-deutsch.templateId=raw.property=publicationFile.pdf/gallup-studie-deutsch.pdf).



Ponadto wbrew ogólnym opiniom dowodzą, że muzułmanie czują się zobowiązani do lojalności wobec Niemiec.

Dla porządku należy przywołać wyniki badań przeprowadzonych przez TNS Emnid na zlecenie zespołu badawczego uniwersytetu w Münster w pięciu krajach europejskich (w Niemczech Wschodnich i Zachodnich, Danii, Francji, Holandii i Portugalii). Wynika z nich m.in., że Niemcy są bardziej krytyczni wobec islamu i muzułmanów niż Francuzi czy Holendrzy. Mniej niż 5% Niemców uważa islam za tolerancyjny. Pozytywne zdanie o muzułmanach ma 34% ankietowanych w starych krajach związkowych i 26% w nowych landach. Z badań wynika również, że większość Niemców dostrzega niewiele pozytywnych stron islamu. Budowę meczetu popiera mniej niż 30% ankietowanych z Niemiec Zachodnich i około 20% z Niemiec Wschodnich. Dla porównania, w Danii za budową meczetu opowiedziało się ponad 50% ankietowanych, we Francji i Holandii około dwóch trzecich, a w Portugalii prawie trzy czwarte<sup>15</sup>. Za główną przyczyną negatywnego stosunku do muzułmanów badacze uznają częstotliwość kontaktów. Jak tłumaczy Detlef Pollack, kierownik zespołu badawczego: „Im częściej spotyka się muzułmanina, tym bardziej pozytywnie się go postrzega”. Kontakty z muzułmanami deklarowało około 40% ankietowanych z Niemiec Zachodnich i 16% z nowych krajów związkowych. Przyczyną nietolerancyjnego stosunku Niemców wobec muzułmanów jest także brak poważnej publicznej debaty na temat islamu i problemów integracji.

Negatywne nastawienie Niemców wobec islamu i muzułmanów znalazło także odzwierciedlenie w wynikach badań przeprowadzonych (w Niemczech i Francji, na próbie 800 respondentów w każdym z tych państw) przez Instytut Badania Opinii Ifop<sup>16</sup>. Czterech na dziesięciu respondentów w Niemczech postrzega islamskie społeczności jako zagrożenie dla tożsamości państwa. Trzy czwarte Niemców uważa, że muzułmanie nie są dobrze zintegrowani ze społeczeństwem. Jako główną przyczynę wskazują w większości rzekomy brak zgody muzułmanów na integrację. Do ważnych przyczyn zaliczają także znaczące różnice kulturowe, gettoizację oraz problemy ekonomiczne muzułmanów.

Z przedstawionym powyżej raportem Gallupa i Fundacji Coexist korespondują rezultaty badań przeprowadzonych przez Instytut Demoskopii Allensbach na zlecenie Fundacji Bertelsmanna<sup>17</sup>. W badaniach wzięło udział 1581 imigrantów, a ich wyniki zostały opublikowane w 2009 r. Jak wynika z badań, ponad dwie trzecie (69%) imigrantów czuje się w Niemczech dobrze, a 58% uważa siebie za

---

<sup>15</sup> „Deutsche sind viel weniger tolerant gegenüber Muslimen”, Umfrage zu religiöser Vielfalt in Europa zeigt integrationspolitisch brisante Ergebnisse, Pressemitteilung, Exzellenzclusters, „Religion und Politik” der Universität Münster, Berlin–Münster, 02. Dezember 2010, [www.uni-muenster.de/Religion-und-Politik/aktuelles/2010/dez/PM\\_Studie\\_Religioese\\_Vielfalt\\_in\\_Europa.html](http://www.uni-muenster.de/Religion-und-Politik/aktuelles/2010/dez/PM_Studie_Religioese_Vielfalt_in_Europa.html).

<sup>16</sup> Umfrage unter Deutschen und Franzosen. Muslime gelten als Bedrohung, „Frankfurter Rundschau”, 5. Januar 2011, [www.fr-online.de/politik/muslime-gelten-als-bedrohung/-/1472596/5064730/-/index.html](http://www.fr-online.de/politik/muslime-gelten-als-bedrohung/-/1472596/5064730/-/index.html).

<sup>17</sup> Zuwanderer in Deutschland. Ergebnisse einer repräsentativen Befragung von Menschen mit Migrationshintergrund, durchgeführt durch das Institut für Demoskopie Allensbach im Auftrag der Bertelsmann Stiftung, Bertelsmann Stiftung 2009, [www.bertelsmann-stiftung.de/bst/de/media/xcms\\_bst\\_dms\\_28825\\_28831\\_2.pdf](http://www.bertelsmann-stiftung.de/bst/de/media/xcms_bst_dms_28825_28831_2.pdf).

część niemieckiego społeczeństwa. Zaufanie imigrantów do instytucji państwa jest wyraźnie wyższe niż ogółu populacji. Przykładowo, 80% ankietowanych imigrantów ma zaufanie do ustawodawstwa, a spośród ogółu społeczeństwa jest to tylko 58%. Ponadto 79% ankietowanych imigrantów jest zadowolonych z pracy, a 77% z obecnej sytuacji mieszkaniowej. Badania wykazały, że osoby pochodzące z rodzin imigranckich identyfikują się nie tylko z Niemcami, lecz także z krajem pochodzenia rodziców. 41% respondentów czuje się związana zarówno z Niemcami, jak i krajem pochodzenia. Większość imigrantów nie postrzega tej sytuacji w kategoriach konfliktu tożsamości. Co więcej, trzy czwarte ankietowanych chciałaby powiązać wartości i tradycje kraju pochodzenia z wartościami i tradycjami Niemiec. Dwie trzecie ankietowanych imigrantów czuje się zintegrowanych ze społeczeństwem, przy czym w przypadku 27% Turków i 27% Rosjan można mówić o mocnym zintegrowaniu. Interesujące są wyniki dotyczące poczucia akceptacji Turków i Rosjan przez społeczeństwo. Otóż w przypadku Turków i rosyjskich imigrantów, to poczucie jest silniejsze niż przeciętnie (48%) i wynosi odpowiednio – 61% i 55%. Przy czym 24% osób tureckiego pochodzenia czuje się w Niemczech obco, podczas gdy spośród wszystkich ankietowanych imigrantów jedynie 14% podziela to odczucie. Co istotne, badania dowiodły braku możliwości partycypacji politycznej: 60% ankietowanych nie posiadała prawa wyborczego w planowanych na jesień 2009 r. wyborach do Bundestagu, a w przypadku tzw. drugiej generacji było to nawet 68%.

Zdaniem Jörga Drägera, członka zarządu Fundacji Bertelsmanna, zadowolenie większości imigrantów ze swojego życia jest pozytywnym sygnałem dla Niemiec jako państwa imigracyjnego. Integracja nie jest jednak procesem jednostronnym. Aby także większość imigrantów tureckiego i rosyjskiego pochodzenia czuła się dobrze w Niemczech, konieczna jest akceptacja i szansa na współkształtowanie państwa<sup>18</sup>.

Przedstawione powyżej raporty nie wyczerpują problemu postrzegania imigrantów muzułmańskich oraz stopnia ich zintegrowania przez ogół społeczeństwa. Kończąc jednak tę część artykułu należy przywołać wyniki badań zawarte w opracowaniu „Deutsche Zustände 2010”, które wykazują w Niemczech wzrost poziomu wrogości wobec islamu. W szczególności dotyczy to blisko 20% osób bogatych względnie dobrze sytuowanych. Nastroje islamofobiczne nasiliły się również wśród osób o lewicowych bądź centrowych poglądach politycznych. Rosnąca wrogość wobec islamu zaznaczyła się wyraźnie w przypadku osób o wyższych dochodach, w szczególności wzrost prawicowo-populistycznej orientacji został odnotowany wśród osób o dochodach powyżej 2598 euro miesięcznie. W ocenie ekspertów Instytutu Interdyscyplinarnych Badań nad Konfliktem i Przemocą Uniwersytetu Bielefeld, na powyższe wyniki wpłynął kryzys finansowo-gospodarczy. Odczuwalne skutki tego kryzysu mają znaczący wpływ na deprecjonowanie warto-

---

<sup>18</sup> Umfrage. Migranten fühlen sich in Deutschland wohl, aber nicht anerkannt, 15. Juni 2009, [www.migazin.de/2009/06/15/migranten-fuehlen-sich-in-deutschland-wohl-aber-nicht-anerkannt](http://www.migazin.de/2009/06/15/migranten-fuehlen-sich-in-deutschland-wohl-aber-nicht-anerkannt).



ści innych współmieszkańców i ich społeczne wykluczanie. Innymi słowy, „każdy, kto czuje się zagrożony obniża wartość drugiej osoby po to, aby samemu poczuć się lepiej”<sup>19</sup>.

### **Implikacje percepcji tez Thilo Sarrazina w społeczeństwie i elitach politycznych Niemiec**

Tydzień przed planowaną na 30 sierpnia 2010 r. oficjalną premierą książki Thilo Sarrazina, *Deutschland schafft sich ab. Wie wir unserer Land aufs Spiel setzen*<sup>20</sup>, w „Spieglu” i „Bildzie” ukazały się jej fragmenty zawierające tezy szczególnie krytyczne wobec imigrantów muzułmańskich mieszkających w Niemczech<sup>21</sup>. Sarrazin dowodził m.in., że mają oni niższy iloraz inteligencji niż rodowici Niemcy, nie chcą integrować się ze społeczeństwem niemieckim, a rodziny muzułmańskie utrzymują się tylko dzięki świadczeniom socjalnym. Stwierdził również, że

[...] niemieckie prawo socjalne i pobytu muszą zostać odpowiednio zmienione. [...] ostatnie lata pokazały, że finansowe i społeczne koszty imigracji muzułmańskiej były wyższe niż wynikający z niej gospodarcze zyski. Jeśli nie będziemy kierować imigracją, dopuścimy ostatecznie do zmiany naszej kultury, naszej cywilizacji i naszego narodowego charakteru w kierunku, którego nie zyczylibyśmy sobie. W ciągu kilku pokoleń staniemy się mniejszością we własnym państwie. To nie jest tylko problem Niemiec, lecz wszystkich narodów Europy.

Rozpowszechnienie fragmentów książki wywołało w Niemczech oburzenie. W szczególności publicyści oceniali decyzję obu gazet jako błędną, ponieważ większość społeczeństwa swoje stanowisko na temat problemów poruszanych przez Sarrazina opierała na przedrukach i nie sięgnęła do całościowego opracowania<sup>22</sup>.

W opublikowanej 28 sierpnia 2010 r. na łamach „Tageszeitung” rozmowie, Mathias Müller von Blumencorn próbuje tłumaczyć motywy przedrukowania fragmentów książki Sarrazina w „Spieglu”. Podkreślił, że Sarrazin jako były senator ds. finansów w Berlinie i prominentny działacz SPD, a co ważniejsze, członek zarządu najbardziej szacowanej instytucji w Niemczech, Banku Federalnego, stanowi istotny głos osoby publicznej w debacie. Przyznał, że w istocie „Sarrazin prowokuje, ale to nie jest wystarczający powód, aby nie publikować jego tekstu”<sup>23</sup>. Dodał, że tym samym „Spiegel” włączył się w debatę na temat problemów polityki integracji.

<sup>19</sup> P. Gessler, *Neue Heitmeyer-Studie. Das Bürgertum verroht*, „Die Tageszeitung”, 03.12.2010.

<sup>20</sup> T. Sarrazin, *Deutschland schafft sich ab...*

<sup>21</sup> Idem, *Was tun?, Der SPD-Politiker Thilo Sarrazin über die Folgen einer missglückten Einwanderungspolitik – und seine radikalen Lösungsvorschläge*, Debatte vorabdruck, 23. August 2010, [www.spiegel.de/spiegel/0,1518,714082,00.html](http://www.spiegel.de/spiegel/0,1518,714082,00.html).

<sup>22</sup> M. in. H.-U. Jörges, *Ein Ungeheuer wird freigesetzt*, „Stern”, 09.09.2010.

<sup>23</sup> „Ich habe lange mit mir gerungen”, Mathias Müller von Blumencorn im Gespräch mit Steffan Grimberg, „Die Tageszeitung”, 28.08.2010.

Pomijając kwestie szczegółowe należy podkreślić, że imigrantom i problemom ich integracji w społeczeństwie niemieckim Sarrazin poświęcił siódmy rozdział swojej książki. Oceniał, że imigracja w minionych dziesięcioleciach to głównie słabo wykształceni ludzie z krajów muzułmańskich.

Mało który z nich, przyjechał do Niemiec ze znajomością języka, a i dziś po wielu latach, nawet drugie i trzecie pokolenie jest słabo zintegrowane jeśli chodzi o edukację czy rynek pracy.

W kontekście ekonomicznych problemów integracji stwierdził, że tylko 33,9% muzułmańskich imigrantów jest czynna zawodowo, przy czym na każde 100 osób utrzymujących się z pracy, 43,6% żyje z zasiłku dla bezrobotnych i wsparcia w ramach Hartz IV<sup>24</sup>. Następnie dowodził, że duża część imigrantów pozostaje niezintegrowana ze społeczeństwem niemieckim. Problemem jest także wyższe niż wśród Niemców bezrobocie.

Konsekwencją zaś wieloletnich zaniedbań i braku efektywnej polityki integracyjnej RFN są społeczeństwa równoległe, w których imigranci funkcjonują nie znając języka i nie zdobywając wykształcenia.

Do przyczyn tych niepowodzeń zaliczył niski iloraz inteligencji i mniejsze uzdolnienia imigrantów muzułmańskich różnego pochodzenia<sup>25</sup>. Sarrazin napisał też, że

[...] nie chce, aby jego wnuki i prawnuki żyły w głównie muzułmańskim kraju, gdzie turecki i arabski są językiem powszechnym, kobiety noszą chusty, a rytm dnia jest wyznaczany przez wezwania muezina<sup>26</sup>.

W odpowiedzi na pytania, w jaki sposób należy mocniej zintegrować muzułmańskich imigrantów ze społeczeństwem, zwiększyć ich aktywność zawodową oraz ograniczyć zależność od pomocy socjalnej, Sarrazin zaproponował zaostrzone wymogi językowe, obowiązek przedszkolny dla dzieci od trzeciego roku życia oraz nacisk na kształcenie<sup>27</sup>.

Nieoczekiwanie powyższe pytania i propozycje wywołały medialny rozgłos i stały się tematem numer jeden debaty publicznej w Niemczech. Część publicystów, jak np. Frank Schirmacher („Frankfurter Allgemeine Zeitung”) podkreślała, że Sarrazin opisał skutki „katastrofalnej polityki migracyjnej, rodzinnej i integracyjnej” i poprawnie uzasadnił przyczyny braku jej efektywności<sup>28</sup>. Inni z kolei, jak np. Ulrike Hermann i Alke Wierch na łamach „Die Tageszeitung”, zarzucali Sarrazinowi powoływanie się w książce na opracowania w rodzaju „szkoła multi-

<sup>24</sup> T. Sarrazin, *Deutschland schafft sich ab...*, s. 282.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 287.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 308.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 326 i nast.

<sup>28</sup> F. Schirmacher, *Ein fataler Irrweg*, „Frankfurter Allgemeine Sonntagszeitung”, 29.08.2010.

kulti doznała porażki”. Co więcej, zwracali uwagę na brak odniesienia do wielu wartościowych opracowań takich ekspertów, jak Klaus Bade, znawca problemów migracji, Yasemin Karakasoglu, profesor międzykulturowej pedagogiki, czy Werner Schiffauer, badacz islamu, oraz często cytowanej Necli Kelek, pochodzącej z Turcji socjolog znanej z ostrej krytyki islamu<sup>29</sup>.

W debacie głos zabrali także prominentni zintegrowani przedstawiciele środowiska imigrantów, w tym m.in. wspomniana już Necla Kelek i Hamed Abdel-Samad, którzy podobnie jak Sarrazin, krytykowali politykę integracyjną, przy czym wskazywali zarówno błędy popełniane przez państwo niemieckie, jak i samych imigrantów. W kontekście sporów, odnośnie do oceny książki Sarrazina N. Kelek stwierdziła, że jest ona „szansą na przemyślenie dotychczasowej polityki integracyjnej”<sup>30</sup>. Z kolei Hamed Abdel-Samad w artykule na łamach „Focusa” zauważył, że Sarrazin jest swego rodzaju katalizatorem większości problemów Niemiec, w tym inercji polityki, przestarzałych koncepcji tożsamości narodowej i „przemysłu strachu i oburzenia”. Postulował konieczność przeprowadzenia debaty na temat islamu, imigracji i organizacji państwa socjalnego oraz krytykował brak „szczerzej krytyki, wolnej od apologetyki i nadwrażliwości”<sup>31</sup>. W rozmowie z Erichem Follathem zauważył natomiast, że „Niemcy nie likwidują się same”, lecz zmieniają się wskutek imigracji. Ten proces ocenił jako pozytywny<sup>32</sup>.

Rzecznik rządu federalnego Steffen Seibert oświadczył w imieniu kanclerz Angeli Merkel, że „wypowiedzi Sarrazina szkodzą wizerunkowi Bundesbanku zarówno w kraju, jak i za granicą” i stwierdził, że „Bundesbank musi się nad tym zastanowić”<sup>33</sup>. W oświadczeniu z 30 sierpnia 2020 r. również zarząd Bundesbanku uznał tezy Sarrazina za krzywdzące i niezgodne z kodeksem postępowania banku i podkreślił, że Bundesbank jest instytucją, „w której nie ma miejsca na dyskryminację”<sup>34</sup>. 2 września 2010 r. w komunikacie wydanym po posiedzeniu zarząd Bundesbanku poinformował o podjęciu decyzji o odwołaniu Sarrazina oraz skierowaniu stosownego wniosku do prezydenta Christiana Wulffa. Przesłankę odwołania Sarrazina stanowiło „zasadnicze i daleko idące uchybienie”, za które zarząd Bundesbanku uznał m.in. formułowane przez Sarrazina tezy dotyczące integracji imigrantów muzułmańskich<sup>35</sup>. Dwa dni później Sarrazin ostrzegł prezydenta Wulffa przed „pokazowym procesem politycznym” i zagroził wniesieniem skar-

<sup>29</sup> U. Herrmann, A. Wierth, *Die Gene sind schuld*, „Die Tageszeitung”, 30.08.2010.

<sup>30</sup> N. Kelek, *Ein Befreiungsschlag*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 30.08.2010.

<sup>31</sup> H. Abdel-Samad, *Sarrazin, helau!*, „Focus”, 06.09.2010.

<sup>32</sup> Hamed Abdel-Samad im Gespräch mit Erich Follath, „Der Islam ist wie eine Droge”, „Spiegel”, 13.09.2010, cyt. za: T. Sarrazin, *Eine Deutsche Debatte*, Herausgegeben von der Deutschlandstiftung Integration, München 2010, s. 176–177.

<sup>33</sup> *Reaktionen. Kanzlerin Merkel: Sarrazins Äußerungen sind „nur verletzend“*, „Augsburger Allgemeine”, 25.08.2010.

<sup>34</sup> Deutsche Bundesbank, *Pressenotiz. Stellungnahme zu den Äußerungen von Dr. Sarrazin*, 30. August 2010, Frankfurt am Main, [www.bundesbank.de/download/presse/presenotizen/2010/20100830.stellungnahme.php](http://www.bundesbank.de/download/presse/presenotizen/2010/20100830.stellungnahme.php).

<sup>35</sup> R. von Heusinger, A. Slegers, M. Sievers, *Entscheidung. Bundesbank wirft Sarrazin raus*, „Berliner Zeitung”, 02.09.2010.

gi przeciw jego ewentualnemu odwołaniu. Natomiast w wydanym 9 września 2010 r. komunikacie Bundesbank poinformował o dobrowolnym ustąpieniu Sarrazina ze stanowiska. Przy czym zakończenie współpracy z Sarrazinem miało nastąpić za porozumieniem stron z końcem miesiąca, a zarząd Bundesbanku wycofał swój wniosek o odwołanie Sarrazina<sup>36</sup>. Według doniesień „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, warunki odejścia Sarrazina z Bundesbanku negocjował jego adwokat z „przedstawicielami prezydenta”. W negocjacjach nie uczestniczyli natomiast przedstawiciele banku. Prawnik Sarrazina miał zażądać wycofania przez Bundesbank wniosku o dymisję oraz zarzutu, jakoby jego klient wzywał do dyskryminacji obcokrajowców. Zażądał również dla Sarrazina pełnego dodatku do emerytury<sup>37</sup>.

Do debaty na temat kwestii poruszonych przez Sarrazina włączyła się również kanclerz Merkel. W wywiadzie opublikowanym na łamach tureckiej gazety „Hürriyet” wyraziła dezaprobatę wobec też Sarrazina i stwierdziła, że liczne grupy czują się nimi urażone. Podkreśliła, że temat integracji jest obecnie jednym z ważniejszych i wymaga rzeczowej dyskusji, aby nie wzbudzać niechęci i odrazy<sup>38</sup>.

Tezy Sarrazina spotkały się z krytyką wszystkich wypowiadających się publicznie znaczących polityków CDU i CSU, jednak część z nich za naganną uznała jedynie formę wypowiedzi, zgadzając się co do zasady. Sarrazina poparli przedstawiciele konserwatywnej frakcji chadecji, tacy jak m.in. Wolfgang Bosbach<sup>39</sup>, który w rozmowie z „Tagesspiegel” przyznał, że „wielu członków i zwolenników CDU zgadza się ze słowami Sarrazina”, choć nie zgadzają się z teorią o genetycznym uwarunkowaniu inteligencji<sup>40</sup>.

Spór dotyczący oceny poglądów Sarrazina ujawnił się także w łonie SPD. Wprawdzie szef partii Sigmar Gabriel skrytykował tezy Sarrazina i zasugerował mu wystąpienie z partii, jednak część polityków SPD wzięła w obronę Sarrazina przyznając, że poruszył poważne problemy współczesnych Niemiec. Po tym, jak Sarrazin nie zrezygnował z członkostwa w SPD, kierownictwo podjęło decyzję o rozpoczęciu procedury wykluczenia go z partii. Wolfgang Clement, superminister w rządzie SPD/Zieloni/Sojusz '90, w wywiadzie dla LTO podkreślił, że w publikacji książki Sarrazina nie dostrzega „wystąpienia przeciw zasadom SPD” i negatywnie ocenił decyzję kierownictwa nazywając ją „niegodną”. Co więcej, zauważył, że propozycje Sarrazina

---

<sup>36</sup> Deutsche Bundesbank, *Pressenotiz...*

<sup>37</sup> S. Ruhkamp, *Fall Sarrazin. Wulff diktierte der Bundesbank die Bedingungen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 15.09.2010.

<sup>38</sup> A. Külahçı, *Bundeskanzlerin Angela Merkel: „Unsinn“, „Hürriyet”*, 03.09.2010, cyt. za: T. Sarrazin, *Eine Deutsche Debatte...*, s. 79.

<sup>39</sup> M. Zawilska-Florczuk, *Niemiecka polityka integracyjna a tezy Thilo Sarrazina*, „Biuletyn Niemiec-ki” 2010, nr 10.

<sup>40</sup> S. Hebestreit, J. Schlandt, *Eins ist sicher: Sarrazins Pension*, „Berliner Zeitung”, 03.09.2010.

[...] są konkretne, idą w kierunku nowej polityki imigracyjnej i integracyjnej, która osadza się przede wszystkim na kształceniu i kwalifikacjach, zamiast socjalnych środków naprawczych<sup>41</sup>.

Sarrazina poparł także były minister finansów Peer Steinbrück, który ostro skrytykował postępowanie partii wobec Sarrazina i oznajmił na łamach „Bilda”, że jest przeciwny wykluczeniu go z SPD. W jego ocenie, SPD usuwając ze swojego grona Sarrazina stworzy fałszywe przekonanie, że nie chce uczestniczyć w debacie na temat imigrantów i polityki integracyjnej<sup>42</sup>. W podobnym tonie wypowiedział się w rozmowie z „Bildem” były kanclerz Helmut Schmidt, uznając wykluczenie Sarrazina z SPD za „fałszywą drogę”, a jego tezy zaś za „częściowo prawidłowe”. Zgodził się z Sarrazinem w kwestii „gotowości i zdolności wielu muzułmanów do integracji”, odrzucił natomiast stwierdzenia odnośnie do obciążeń genetycznych. W kontekście polityki integracyjnej podkreślił, że Niemcy są *de facto* krajem imigracyjnym, lecz brak jest w związku z tym stosownych rozwiązań. Nadmieniał, że dotychczas Niemcy przyjmowały imigrantów nie uwzględniając ich możliwości i osiągnięć<sup>43</sup>.

W ocenie części ekspertów powyższe wypowiedzi świadczyły o gotowości, a nawet poparciu dla głoszenia poglądów uznawanych przez długi czas za niedopuszczalne w dyskusji publicznej.

Jak pokazały wyniki badań przeprowadzonych przez Emnid dla „Bild-Sonntag”, 18% Niemców głosowałoby na partię, której osią programową byłoby krytyczne podejście wobec nieasymilujących się imigrantów i ograniczenie ich napływu do RFN, pod warunkiem, że jej szefem zostałby T. Sarrazin. Przy czym 29% zwolenników Lewicy, 17% sympatyków CDU oddałoby głos na nowopowstałą partię. Większość ankietowanych Niemców opowiedziała się za usunięciem Sarrazina z zarządu Banku Federalnego. Na pytanie, czy prezydent federalny Christian Wulff powinien podpisać dymisję, 45% respondentów odpowiedziało twierdząco, natomiast 41% było przeciwnych<sup>44</sup>.

Dyskusje na temat książki Sarrazina i możliwości wykluczenia go z partii wywołały niewielki spadek poparcia dla SPD. Według badania przeprowadzonego dla „Sterna” i kanału RTL, poparcie dla SPD spadło o 2 punkty procentowe i wyniosło 25%. Na spadku poparcia dla SPD zyskali Zieloni – 21% oraz Lewica, której poparcie wzrosło do 10%. Niewielkie zmiany odnotowano w przypadku poparcia dla partii koalicji rządowej, tj. CDU/CSU utrzymało poparcie na poziomie 31%, natomiast w przypadku FDP odnotowano spadek do 5%. W ocenie szefa Forsa, Manfreda Güllnera, Zieloni zyskali w sondażu, ponieważ ich wyborcy należą do tej części niemieckiego społeczeństwa, która zdecydowanie odrzuca tezy

---

<sup>41</sup> W. Clement, *Der Umgang der SPD mit Sarrazin ist unwürdig*, 6. September 2010, [www.lto.de/de/html/nachrichten/1373/Clement-Interview](http://www.lto.de/de/html/nachrichten/1373/Clement-Interview).

<sup>42</sup> *SPD. Steinbrück prangert Umgang mit Sarrazin an*, „Spiegel”, 15.11.2010.

<sup>43</sup> *Geplanter Parteiausschluss. Altkanzler Schmidt kritisiert Umgang mit Sarrazin*, „Spiegel”, 23.11.2010.

<sup>44</sup> *Sarrazin-Debatte. Umfrage sieht großes Potential für Protestpartei*, „Spiegel”, 05.09.2010.

Sarrazina. Spadek poparcia dla SPD tłumaczył z jednej strony faktem popierania przez zwolenników partii, głównie robotników i osób gorzej sytuowanych, opinii głoszonych przez Sarrazina, z drugiej zaś negatywną oceną działań związanych z wykluczeniem Sarrazina z partii. Otóż 50% wyborców SPD opowiedziało się przeciw wykluczeniu Sarrazina z partii, przeciwnego zdania było 34%. Güllner sceptycznie ocenił szanse powodzenia partii krytycznej wobec imigrantów. Podkreślił, że kilkunastoprocentowe poparcie dla tego rodzaju partii jest w istocie odzwierciedleniem niechęci części społeczeństwa wobec imigrantów, a nie realnym potencjałem wyborczym<sup>45</sup>.

W kontekście percepcji też Sarrazina na temat muzułmańskich imigrantów przez społeczeństwo niemieckie, należy także odwołać się do badań przeprowadzonych przez Instytut Badania Opinii Info z Berlina. 42% ankietowanych nie zgadzała się z twierdzeniami Sarrazina, rację zaś przyznało mu 37% respondentów. Natomiast 21% odpowiedziało, że nie zna wypowiedzi Sarrazina bądź nie ma zdania na ten temat. Co istotne, 39% ankietowanych wyraziło przekonanie, że islam nie jest religią pokojową i cechuje go skłonność do przemocy. Dla porównania, w styczniu 2010 r. z tą wypowiedzią zgadzało się 30% respondentów. W opinii Holgera Liljeberga, szefa Instytutu Info, wrogość wobec islamu w Niemczech wzmocniły słowa Sarrazina. Co istotne, badania ujawniły, że jedna szóstka ankietowanych uważa tę religię za zagrożenie dla niemieckiej kultury. Ponadto pokazały, że 36% zwolenników SPD przyznało Sarrazinowi rację, 43% natomiast wyraziło przekonanie o jej braku. W przypadku ankietowanych zwolenników CDU i CSU 45% stwierdziło, że Sarrazin ma całkowitą albo w zasadzie rację, natomiast 43% uznało, że Sarrazin się myli<sup>46</sup>.

Nastroje antyimigranckie w Niemczech nie są zjawiskiem nowym. Już wcześniej imigranci wielokrotnie stawali się obiektami ataków partii radykalnie prawicowych, takich jak NPD, a muzułmanie również ugrupowań głoszących hasła walki z islamizacją Niemiec (jak np. „Pro NRW” czy „Pro Deutschland”)<sup>47</sup>. Jednak rozpowszechnianie obraźliwych, w szczególności dla imigrantów muzułmańskich, też przez Sarrazina, prominentnego członka SPD, było postrzegane przez część społeczeństwa niemieckiego jako swego rodzaju przyzwolenie na ujawnianie poglądów antyimigranckich. Należy jednak podkreślić, że negatywne nastawienie Niemców skierowane jest głównie przeciw imigrantom o najniższych kwalifikacjach lub bezrobotnych, nieznających języka niemieckiego i żyjących w zamkniętych społecznościach. Dotyczy to przede wszystkim Turków wykazujących najniższy wskaźnik asymilacji spośród imigrantów, najgorsze wykształcenie i najwyższy wskaźnik bezrobocia wśród osób młodych. Głównym czynnikiem decydującym o ich wykluczeniu z aktywnego udziału w życiu społecznym Niemiec jest niedostateczna znajomość języka niemieckiego<sup>48</sup>.

<sup>45</sup> Forsa-Umfrage. SPD verliert nach Sarrazin-Debatte, „Spiegel”, 08.09.2010.

<sup>46</sup> F. Reinbold, Umfrage. 42% der Deutschen lehnen Sarrazins Thesen ab, „Spiegel”, 14.09.2010.

<sup>47</sup> M. Zawilska-Florezcuk, *Niemiecka polityka integracyjna...*

<sup>48</sup> Eadem, *Polityka RFN wobec imigrantów – od integracji do naturalizacji*, „Komentarze OSW”, 04.01.2010.



W kontekście rosnącej wrogości wobec imigrantów muzułmańskich należy odnotować także zaostrzenie tonu wypowiedzi kanclerz Merkel. 16 października 2010 r. podczas zjazdu chadeckiej młodzieżówki w Poczdamie Merkel dość krytycznie oceniła sytuację imigrantów, w szczególności muzułmanów. Stwierdziła, że „imigrantów należy wspierać, ale i od nich wymagać, czego w ostatnich latach brakowało” i oceniła, że „społeczeństwo multi-kulti zupełnie się nie sprawdziło”. Podkreśliła konieczność nauki języka niemieckiego przez imigrantów, ponieważ jej zdaniem jest to skuteczny środek w ograniczaniu wśród nich bezrobocia.

W ocenie sytuacji poszedł dalej przewodniczący CSU Horst Seehofer stwierdzając: „dla tych, którzy nie akceptują chrześcijańskiego porządku, nie ma w Niemczech miejsca”<sup>49</sup>. Co więcej, kilka dni wcześniej w wywiadzie na łamach tygodnika „Focus” uzasadnił, że Niemcy nie potrzebują imigrantów z innych kręgów kulturowych, takich jak Turcja czy kraje arabskie, „ponieważ powodują problemy”<sup>50</sup>. Ustosunkował się również do słów prezydenta Wulffa z 3 października 2010 r., który stwierdził, że „islam jest jedną z religii należących do kultury Niemiec, na równi z chrześcijaństwem i judaizmem”. Seehofer replikował, że „wartości islamu nie mogą określać niemieckiego światopoglądu”, ponieważ „Niemcy mają jedną tradycję, chrześcijańską z korzeniami w judaizmie”. Słowa Seehofera wywołały oburzenie części polityków, która uznała je za rasistowskie.

Wbrew oczekiwaniom kanclerz nie skrytykowała jednak wypowiedzi Seehofera. W ocenie niektórych ekspertów, brak krytycznej reakcji Merkel wynikał z chęci wykorzystania nastrojów antyislamskich dla pozyskania nowych potencjalnych wyborców i wzmocnienia pozycji partii.

Po publikacji książki Sarrazina, w kontekście kontrowersji – z jednej strony oburzenia, z drugiej zaś aprobaty części społeczeństwa niemieckiego dla tez w niej zawartych, jedno z kluczowych pytań dotyczyło ewentualnego sukcesu skrajnie prawicowej i populistycznej partii wykorzystującej narastającą wrogość wobec imigrantów muzułmańskich i islamu.

Według Wilhelma Heitmeyera<sup>51</sup>, kierownika Instytutu Interdyscyplinarnych Badań nad Konfliktem i Przemocą Uniwersytetu Bielefeld, wątpliwe jest, aby utworzenie populistycznej partii prawicowej w Niemczech zakończyło się sukcesem. Co więcej, jej powołanie wydaje się nieprawdopodobne. Wprawdzie „mentalne przesłanki” istnieją od dawna, jednak nie przybierają formy realnej. Brak bowiem populistycznego polityka o charyzmatycznym obliczu, który mógłby zagospodarować ten potencjał. Wobec powyższego Niemcy pozostają jedynym krajem zachodnioeuropejskim, w którym nie wykształciła się znacząca prawicowa partia populistyczna, która połączyłaby w sobie wrogość do muzułmanów i islamu z niechęcią wobec elit politycznych.

<sup>49</sup> *Integration. Kanzlerin Merkel erklärt Multikulti für gescheitert*, „Die Welt”, 16.10.2010.

<sup>50</sup> H. Seehofer, *Kampfansage an Schmarotzer und Zuwanderer*, „Focus”, 09.10.2010.

<sup>51</sup> P. Gessler, *Neue Heitmeier-Studie. Das Bürgertum verrot*, „Die Tageszeitung”, 03.12.2010.

Jak wyżej wspomniano, szef SPD Sigmar Gabriel uznał, że tezy Sarrazina są nie do pogodzenia z socjaldemokratycznymi wartościami i opowiedział się za wykluczeniem go z partii. 13 września 2010 r. sekretarz generalnej SPD Andrei Nahles została powierzona funkcja głównej oskarżycielki w postępowaniu wykluczającym Sarrazina z partii. Pomijając kwestie skomplikowanej procedury należy tu wspomnieć, że w efekcie postępowania specjalna komisja rozjemcza (Schiedskommission) SPD w dzielnicy Berlina Charlottenburg-Wilmersdorf, której Sarrazin jest członkiem, 21 kwietnia 2011 r. stwierdziła brak powodów wykluczenia go z partii. W liście wysłanym do prezydium SPD Nahles powyższą decyzję uzasadniła zdystansowaniem się przez Sarrazina wobec też uznanych za ksenofobiczne i populistyczne<sup>52</sup>. W oświadczeniu zamykającym formalnie postępowanie, które zostało przedrukowane w „Spieglu”, Sarrazin podkreślił, że jego zamiarem nie było naruszenie zasad i wartości SPD oraz wyraził z tego powodu żal. Tłumaczył, że jest „daleki od dyskryminowania w swojej książce grup, zwłaszcza imigrantów”. Podkreślił, że jego „tezy powinny służyć integracji imigrantów, którzy dotąd w oparciu o pochodzenie, strukturę społeczną i religię nie byli na nią gotowi”. Stwierdził, że jego celem było wyłącznie przedstawienie faktów na temat „migracji, integracji i rozwoju demograficznego”<sup>53</sup>.

Powyższa decyzja wywołała oburzenie w szeregach SPD<sup>54</sup>. Berlińska młodzieżówka SPD uznała pozostawienie w partii Sarrazina za „zradę socjaldemokratycznych ideałów” i dowód oportunistycznego kierownictwa partii. W petycji do kierownictwa partii, zatytułowanej „Berliner Erklärung zur Beendigung des Parteiordnungsverfahrens gegen Dr. Thilo Sarrazin<sup>55</sup>”, napisali, że wiele osób nie rozumie postępowania SPD oraz przeprosili „tych, którzy poczuli się dotknięci decyzją o pozostawieniu Sarrazina w partii”. Przeciw pozostaniu Sarrazina w partii protestowali m.in. szef SPD w Badenii-Wirtembergii Nils Schmid oraz ekspert frakcji parlamentarnej SPD ds. polityki wewnętrznej Dieter Wiefelspütz. W ich ocenie, postępowanie SPD w sprawie Sarrazina podważa wiarygodność partii w oczach wyborców. Za decyzją pozostawienia Sarrazina w partii opowiedział się natomiast m.in. premier Nadrenii-Palatynatu Kurt Beck, który stwierdził, że „Sarrazinowi należy dać szansę, ponieważ okazał skrucę”<sup>56</sup>.

W opinii obserwatorów niemieckiej sceny politycznej, brak wykluczenia Sarrazina z partii dowodzi z jednej strony niekonsekwencji w działaniach kierow-

<sup>52</sup> *Ausschlussverfahren. Sarrazin darf in der SPD bleiben*, „Spiegel”, 21.04.2011; A. Nahles, *Zur Entscheidung im Schiedsverfahren Dr. Thilo Sarrazin. Brief an die Funktionsträger der Partei*, 26. April 2011, [www.spd.de/aktuelles/News/11656/20110426\\_brief.html](http://www.spd.de/aktuelles/News/11656/20110426_brief.html).

<sup>53</sup> „*Meine Thesen sollten der Integration dienen*“, *Sarrazins Erklärung im Wortlaut*, „Spiegel”, 21.04.2011.

<sup>54</sup> *Streit um gescheiterten Sarrazin-Ausschluss. Gabriel verteidigt Nahles*, „Spiegel”, 27.04.2011.

<sup>55</sup> *Berliner Erklärung zur Beendigung des Parteiordnungsverfahrens gegen Dr. Thilo Sarrazin*, 25.04.2010, Berlin, [www.rotstehungut.de/2011/04/26/berliner-erklarung-sarrazin](http://www.rotstehungut.de/2011/04/26/berliner-erklarung-sarrazin).

<sup>56</sup> *Ärger um Sarrazin in der SPD geht weiter*, 26.04.2011, [www.nachrichten.t-online.de/thilo-sarrazin-unmut-in-der-spd-waechst/id\\_45989522/index](http://www.nachrichten.t-online.de/thilo-sarrazin-unmut-in-der-spd-waechst/id_45989522/index); J. Fahrún, D. Sturm, *Ärger in der SPD. Der Fall Sarrazin treibt Andrea Nahles in die Enge*, „Die Welt”, 26.04.2011.

nictwa SPD, z drugiej zaś podyktowany jest populizmem, tzn. uwzględnianiem stanowiska potencjalnych wyborców, którzy zgadzają się z antyimigranckimi tezami Sarrazina. Pozyskanie sympatii tych wyborców wydaje się istotne dla SPD w perspektywie zbliżających się wyborów do parlamentu oraz na burmistrza Berlina.

## Podsumowanie

- 1) Istotą islamofobii jest wrogość zarówno w stosunku do muzułmanów, jak i w stosunku do samego islamu – niezależnie od różnic występujących wśród wyznawców poszczególnych odłamów tej religii, oraz odrzucenie ich jako osób reprezentujących mniejszość w określonym społeczeństwie;
- 2) Imigranci muzułmańscy w Niemczech nie są jednorodną grupą, różni ich pochodzenie, tradycje religijne, długość i charakter pobytu oraz stopień zintegrowania ze społeczeństwem, wobec powyższego nie wydają się zasadne poglądy uogólniające sytuację całej populacji muzułmańskiej bez uwzględniania kontekstu wewnętrznego zróżnicowania;
- 3) Oburzenie większości elit politycznych i publicystów, a także części obywateli Niemiec, oraz potępienie przez nich obraźliwych wobec imigrantów muzułmańskich tez Sarrazina, występowało obok mniej krytycznego stanowiska wyrażającego przekonanie, że Sarrazin podejmuje w swojej książce ważne dla Niemców problemy;
- 4) Debata zainicjowana przez Sarrazina dotyczyła głównie kwestii integracji imigrantów muzułmańskich, w kontekście takich problemów, jak bezrobocie, trudności w procesie edukacji czy istnienie społeczeństw równoległych; co istotne, odzwierciedlała ona niezadowolenie części społeczeństwa niemieckiego z dotychczasowej polityki integracyjnej;
- 5) Pomimo wzrostu krytycznego nastawienia wobec imigrantów muzułmańskich i islamu, nadal jednak większość Niemców pozytywnie odnosi do imigrantów zasymilowanych;
- 6) Konieczne są zmiany w postrzeganiu Niemiec jako państwa imigracyjnego (z wszelkimi tego konsekwencjami), lepsza polityka informacyjna rządu federalnego na temat działań podejmowanych w zakresie integrowania imigrantów oraz modyfikacja samej polityki integracyjnej.